Których przykazań przestrzegać?

Podsumowanie cyklu o 10 przykazaniach

„... A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań. Mówi mu: Których? ...” – Mat. 19:17-18 (BW).

Pytanie to dawno temu postawił naszemu Panu bogaty młodzieniec. Ale chociaż Jezus udzielił na nie odpowiedzi i choć minęło już prawie dwa tysiące lat, pytanie to wciąż powraca. Również cykl artykułów w naszym czasopiśmie „Na Straży”, poświęcony przykazaniom, na nowo wywołał dyskusję, czy przykazania nas obowiązują, a jeżeli tak, to które?

Najczęściej z pojęciem przykazania utożsamiamy Dekalog, dziesięć przykazań na kamiennych tablicach danych przez Boga Mojżeszowi:

> *„I napisał Pan na onych tablicach, tak jako był pierwej napisał, dziesięć słów, które mówił Pan do was na górze z pośrodku ognia w dzień zgromadzenia onego i dał mi je Pan”* – 5 Mojż. 10:4.

Te dwie tablice, zwane tablicami przymierza, były przechowywane w Arce Przymierza. Były one częścią Zakonu (Prawa), które Bóg dał Żydom, a ze względu na to, że zostały wyryte palcem przez samego Boga, darzono je szczególnym autorytetem. Pozostałe przepisy Zakonu nazywano ustawami i sądami: *„Te są ustawy i sądy, których strzec będziecie”* – 5 Mojż. 12:1.

Spójrzmy jeszcze raz na treść Dekalogu:

1. Nie będziesz miał innych bogów przede mną.
2. Nie czyń sobie obrazu rytego.
3. Nie bierz imienia Pana Boga twego nadaremno.
4. Pamiętaj na dzień odpocznienia, abyś go święcił; nie będziesz czynił żadnej roboty weń.
5. Czcij ojca twego i matkę twoją.
6. Nie będziesz zabijał.
7. Nie będziesz cudzołożył.
8. Nie będziesz kradł.
9. Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa.
10. Nie będziesz pożądał.

Stary Testament w bardzo wielu miejscach zachęca do przestrzegania przykazań. Chcąc dowiedzieć się, jakie znaczenie dla chrześcijanina mają przykazania, należałoby się zastanowić, w jakim celu było dane Prawo i przykazania. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w listach ap. Pawła: *„Cóż tedy zakon? Dla przestępstwa przydany jest, ażby przyszło ono nasienie, któremu stała się obietnica* (...) *a przetoż zakon pedagogiem naszym był do Chrystusa, abyśmy z wiary usprawiedliwieni byli”* – Gal. 3:19, 24. *„Wiedząc to, że sprawiedliwemu nie jest zakon postanowiony, ale niesprawiedliwym i niepoddanym, niepobożnym i grzesznikom, złośliwym i nieczystym, ojcomordercom i matkomordercom, mężobójcom, wszetecznikom, samcołożnikom, ludokradcom, kłamcom, krzywoprzysięzcom i jeśli co jest przeciwnego zdrowej nauce”* –1 Tym. 1:9-10.

Słowa te wskazują, że przykazania, które były częścią Zakonu, miały za zadanie powstrzymać grzech. W związku z tym pokazywały, co jest grzechem i zakazywały go czynić. Świadczy o tym również ich forma, w której dominuje zakaz jakiegoś czynu. Tylko jedno przykazanie, dotyczące oddawania czci rodzicom, nie zakazuje złej postawy, ale zaleca dobrą – miłość do rodziców. Co prawda przykazanie o dniu odpocznienia również nakazuje go święcić, jednocześnie jednak zakazuje weń pracy. Głównym celem przykazań był zatem zakaz popełniania grzechu.

Z treści przykazań, z wyjątkiem 4 i 5, nie wynikało wprost, że należy spełniać dobre uczynki. Czytając literę przykazań można było dojść do wniosku, że należy jedynie powstrzymywać się od złego. Taką postawę wykazał bogaty młodzieniec, gdy spytał Pana, co ma czynić, aby otrzymać żywot wieczny. Otrzymawszy od Jezusa odpowiedź, że należy przestrzegać przykazań, zdziwił się zapewne, że otrzymanie żywota może być tak proste. Zapytał więc Mistrza, o jakie przykazania chodzi, myśląc, że Nauczyciel ma może jakieś specjalne przykazania na myśli. Pan natomiast zaczął wymieniać przykazania dotyczące bliźnich: *„Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, czcij ojca twego i matkę”*– Mat.19:16-22. Jezus wymienił pięć przykazań z listy dziesięciu i dodał do nich: *„i miłować będziesz bliźniego swego jak siebie samego”*.

Na podstawie Mat. 22:35 możemy sądzić, że było to zamknięcie klamrą i skomentowanie przykazań dotyczących bliźniego. Młodzieniec odpowiedział Panu, że tego wszystkiego przestrzegał od młodości. Czy tak było naprawdę? Młodzieniec nikogo nie zabił, nie popełnił cudzołóstwa, nikogo nie okradł, nie świadczył fałszywie w sądzie i zapewne czcił rodziców. Nie popełnił żadnego z zabronionych czynów, myślał więc, że wypełnił przykazania. Pan jednak spytał go o jeszcze jedną

rzecz: Czy miłujesz bliźniego jak siebie samego? Młodzieniec myślał zgodnie z literą Zakonu, że miłość polega na tym, aby nie wyrządzać bliźniemu krzywdy poprzez czynienie zła. Odpowiedź Pana zdaje się jednak wskazywać na coś zupełnie innego. Pan powiedział, że aby być doskonałym, ma sprzedać swoją majętność i rozdać ubogim. Aby doskonale wypełnić przykazanie, należy coś uczynić dla bliźnich. Jeżeli młodzieniec kochałby bliźnich jak siebie samego, to zapewne podzieliłby się z nimi swoim majątkiem. Ale Pan chciał mu pokazać, że tego właśnie mu nie dostaje. Kochać bliźniego to nie tylko nie wyrządzać mu krzywdy, ale czynić dla niego dobro.

Dlaczego jednak Pan nie nakazał młodzieńcowi przestrzegać przykazań dotyczących miłości do Boga? Odpowiedź wydaje się prosta – widocznie wykonywanie tych przykazań nie stwarzało młodzieńcowi trudności.

Czytając Ewangelie znajdujemy w wielu miejscach wypowiedzi naszego Pana dotyczące przykazań.

Jedno z nich to piąty rozdział Ewangelii Mateusza, gdzie Pan Jezus wygłasza jakby „exposé” swojej misji: *„Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon albo proroki, nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić... Kto by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i uczyłby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w królestwie niebieskim; a ktobykolwiek czynił i uczył, ten będzie wielkim nazwanym w królestwie niebieskim. Albowiem powiadam wam: jeśli nie będzie obfitsza sprawiedliwość wasza niż uczonych w piśmie i faryzeuszy, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego”* – Mat. 5:17-20.

Pan Jezus pokazuje, że celem Jego misji jest wypełnienie Zakonu, ale jednocześnie uświadamia swoim uczniom, że oczekuje od nich czegoś więcej niż tylko wypełnienia zakazów przewidzianych Prawem. Prawo pokazywało, co już jest grzechem, natomiast Pan wskazywał swym uczniom, w którym miejscu grzech się zaczyna, gdzie bierze on swój początek. *„Słyszeliście, iż rzeczono starym: Nie będziesz zabijał... Ale ja wam powiadam: Iż każdy, co się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien sądu”* – Mat. 5:21-22. Jezus pokazuje, że źródłem grzechu jest gniew, niewłaściwe uczucie, które mamy do swojego brata. Tak było już na początku. Pierwsze zabójstwo zrodziło się na skutek gniewu. *„Tedy rzekł Pan do Kaina: Przeczżeś się zapalił gniewem, a czemu spadła twarz twoja?... a jeśli nie będziesz dobrze czynił, we drzwiach grzech leży”* – 1 Mojż. 4:6-7.

I chociaż gniew w większości przypadków nie prowadzi do fizycznego zabójstwa, to jednak sam w sobie jest grzechem traktowanym podobnie jak zabójstwo, gdyż niejednokrotnie wyrządza wielkie szkody w sercach ludzkich.

Pan Jezus tłumaczy swoim naśladowcom istotę grzechu i miejsce, w którym się on rodzi.

> *„Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. A ja wam powiadam, że każdy, co się patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim”* – Mat. 5:27-28.

Serce człowieka i jego myśli są miejscem, gdzie rodzi się grzech, i chcąc z nim walczyć, należy robić to właśnie na tym etapie. Podsumowuje to pięknie apostoł Jakub: *„Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcą. Potem gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć”* – Jak. 1:14-15, BW.

Czyż gdyby bogaty młodzieniec wysłuchał tego kazania Pana na górze błogosławieństw, mógłby bez cienia wahania powiedzieć: *„Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości”*?

Chociaż nasz Pan stał się dla nas wzorem przestrzegania przykazań Bożych, to jednak współcześni Mu Żydzi, o ironio, bardzo często zarzucali Mu ich łamanie. Jedną z domniemanych win, która umożliwiła skazanie Jezusa, było naruszenie pierwszego przykazania. *„Tedy najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Słyszeliście bluźnierstwo”* – Mar. 14:63.

Bardzo często zarzucano Jezusowi, że On i Jego uczniowie naruszają przykazanie o odpocznieniu, o sabacie. Nasz Pan jednak w żadnej swej wypowiedzi nie negował istoty i sensu tego przykazania. Pokazywał jedynie jego prawdziwy duchowy wymiar. *„Dlatego rzekł im: Sabat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabatu. Dlatego Syn człowieczy jest panem i sabatu”* – Mar. 2:27-28.

Pokazywał, że istotą sabatu jest nie tylko zaprzestanie pracy, ale czynienie dobra dla drugich, aby i oni mogli odpoczywać. *„A on im rzekł: Któryż człowiek z was będzie, który by miał owcę jedną, gdyby mu ta w sabat w dół wpadła, izali jej nie dobędzie i wyciągnie? A czemże zacniejszy jest człowiek niżeli owca? Przetoż godzi się w sabat dobrze czynić”* – Mat. 12:12-13.

Dlatego nasz Pan nie tylko nauczał w sabat, ale również sprawiał odpocznienie dla chorych poprzez ich uzdrawianie. Zapewne nieprzypadkowo właśnie w sabat czynił wiele uzdrowień; chciał bowiem pokazać, że to również jest istota Bożego sabatu.

Sposób patrzenia na Prawo przez Jezusa był tak inny, że nawet dzisiaj mówimy, iż Jezus dał nam nowe przykazania. Najczęściej utożsamiamy z nimi trzy przykazania, o których Pan wspomina. Dwa z nich wymienił, gdy został zapytany o największe

przykazanie. Trzecie kieruje do swych apostołów: *„Przykazanie nowe daje wam, abyście się społecznie miłowali, jakom i ja was umiłował, abyście się wy społecznie miłowali”*– Jan 13:34. Czyż jednak wszystkie przykazania naszego Pana były zupełnie nowe? Spróbujmy się przyjrzeć odpowiedzi Pana na pytanie o największe przykazanie. *„Nauczycielu! Które jest największe przykazanie w zakonie? A Jezus mu rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej; To jest pierwsze i największe przykazanie. A wtóre podobne temuż: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon i prorocy zawisnęli”* – Mat. 22:36-40.

Obszerniejszy cytat z wypowiedzi Pana zamieszcza Ewangelia wg św. Marka. *„A Jezus mu odpowiedział: Największe ze wszystkich przykazań jest: **Słuchaj Izraelu**! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. Przetoż będziesz miłował Pana, Boga twego…”* – Mar. 12:29-30. Zacytowane słowa pochodzą z 5 Mojż. 6:4-5 i znane były wśród Żydów jako *Shema* (hebr. „Słuchaj”) od początkowych słów zacytowanego wersetu Tory. Była to modlitwa złożona z trzech wyjątków Tory: 5 Mojż. 6:4-9, 5 Mojż. 11:13-21 i 4 Mojż. 15:37-41, rozpoczynająca każde zgromadzenie odbywające się w synagodze. Dlatego też słowa te były znane każdemu Żydowi i stanowiły jakby jego wyznanie wiary w jedynego Boga.

Znamienne jest to, że Pan nie zacytował żadnego z dziesięciu przykazań. Chociaż wydawać by się mogło, że podobne w treści było pierwsze przykazanie: *„Jam jest Pan Bóg twój… nie będziesz miał innych bogów przede mną”.* Jednak zacytowany przez Pana fragment Tory zawierał coś więcej – nie tylko odrzucenie innych bogów, ale nakaz, zachętę do miłowania prawdziwego Jedynego Boga. Miłość Boga według naszego Pana stanowi pierwsze największe przykazanie. Wydawać by się nam mogło, że to już stanowi odpowiedź na zadane pytanie. Pan jednak dodaje, że istnieje jeszcze drugie podobne przykazanie i znowu cytuje Torę: *„Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego”* – 3 Mojż. 19:18.

Co stanowi o podobieństwie tych przykazań? Jedno przecież mówi o Bogu, drugie o człowieku. Jednak elementem je łączącym jest nakaz miłości – w pierwszym przykazaniu do Boga, a w drugim do człowieka. Tymi dwoma przykazaniami Pan podsumowuje nie tylko dziesięć przykazań, ale cały Zakon i Proroków.

Zauważmy, że dziesięć przykazań miało podobną treść. Uważa się, że na jednej z tablic były zapisane przykazania dotyczące Boga, a na drugiej te dotyczące człowieka. Pan słowa przykazania zapisane na każdej z dwóch tablic podsumowuje jednym przykazaniem. Przykazania te w swej treści nie były nowe, bo przecież Żydzi je znali, ale ich zestawienie pokazywało, jak należy rozumieć Prawo. Współcześni widzieli w Zakonie jedynie sprawiedliwość, dzisiejsze pokolenie przypisuje Zakonowi nawet okrucieństwo („oko za oko, ząb za ząb”). Jezus pokazuje swoim naśladowcom, że w Zakonie Bożym najważniejsza jest miłość. Miłość stanowi istotę Bożego Prawa. Wyjaśnia nam to również ap. Paweł: *„Nikomu nic winni nie bądźcie, tylko abyście się społecznie miłowali, bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Gdyż to przykazanie: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał, stanowiących, jeśli które insze przykazanie, w tym słowie sumownie się zamyka: Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego. Miłość bliźniemu złości nie wyrządza, a wypełnieniem zakonu jest miłość”* – Rzym. 13:8-10.

Apostoł pokazuje również, które przykazania dotyczą bliźniego. Możemy stąd wnioskować, że pozostałe dotyczą miłości do Boga. Stąd też może wypływać podział na pięć pierwszych przykazań umieszczonych na pierwszej tablicy, dotyczących Boga, i pięć na drugiej, dotyczących człowieka.

Oprócz dwóch przykazań sumujących Zakon Pan dał swoim uczniom nowe przykazanie.

> *„Przykazanie nowe daje wam, abyście się społecznie miłowali, jakom i ja was umiłował, abyście się wy społecznie miłowali”* – Jan 13:34.

Pozornie przykazanie to jest powtórzeniem treści zawartej w przykazaniu o miłości bliźniego. Jeżeli jednak przyjrzymy mu się dokładniej, dostrzeżemy istotne różnice. Nowe przykazanie mówi o społecznym miłowaniu. Bardzo jest nam łatwo mówić o miłości i miłować kogoś, z kim rzadko się spotykamy. Ktoś, kto mieszka w innym mieście, w innym kraju, nie wystawia naszej miłości tak często na próby jak ten, z którym jesteśmy w stałej społeczności. To przykazanie nakazuje wręcz utrzymywanie społeczności, a w związku z tym ciągłe wypróbowywanie naszej miłości. Czy tak jest naprawdę? Popatrzmy, jak chętnie przybywamy na konwencje, ile potrafią one zgromadzić braterstwa. Często wymagają pokonania znacznych odległości. Ale gdy spoglądamy na twarze, widzimy często i tych, których nie zobaczymy w zborach. Czasami, aby spotkać brata, z którym mieszkam w jednym mieście, w jednej okolicy, muszę udać się na konwencję, bo nie potrafimy się miłować i spotykać w jednym zborze. Coraz powszechniejsze staje się wśród nas zmienianie zboru, nie związane ze zmianą miejsca zamieszkania. Zaczynam wybierać zbór, w którym ja mogę drugich miłować, a jeżeli nie potrafię, to nie staram się zmienić siebie, swoich uczuć, ale zmieniam zbór, do którego uczęszczam. Czy tak zalecał Pan w nowym przykaza-

niu? *„Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni przeciwko drugim”*– Jan 13:35.

Innym błędem, który często popełniam, jest tylko oczekiwanie miłości od innych. Ale aby coś otrzymać, najpierw należy coś dać od siebie. Pokazał to nasz Pan. On najpierw nas umiłował, a dopiero później sam oczekiwał miłości od nas. Czasami nasza ofiara nie musi być tak wielka, czasami wystarczą drobne gesty miłości, zainteresowanie problemami brata, słowo pociechy, odwiedziny albo pomoc w codziennych sprawach.

Jest jeszcze jedna bardzo istotna różnica nowego przykazania Pana w stosunku do przykazania o miłości bliźniego. Bliźniego należało kochać jak siebie samego. Pan natomiast nakazuje nam miłować się tak, jak On nas umiłował. A Jego miłość do nas była większa niż miłość samego siebie, dlatego że On poświęcił swoje życie za nas. On nas umiłował więcej niż siebie, dał nam to, co miał najcenniejszego – swoje własne życie. Złożył je w ofierze, abyśmy my mogli żyć. I pokazał nam przez to, że też mamy kłaść swoje życie za braci. *„Przez tośmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swoją z nas położył, i myśmy powinni kłaść dusze za braci”* – 1 Jana 3:16.

W listach ap. Jana znajdujemy jeszcze jedno nowotestamentowe przykazanie pochodzące od samego Stwórcy. *„Najmilsi! Jeśliby serce nasze nas nie potępiało, ufanie mamy ku Bogu. I o cokolwiek byśmy prosili, bierzemy od niego, bo przykazania jego chowamy i to, co się podoba przed obliczem jego, czynimy. A toć jest przykazanie jego,* ***abyśmy wierzyli imieniowi Syna jego Jezusa Chrystusa i miłowali jedni drugich, jako nam przykazał****. Bo kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on też w nim, a przez to znamy, iż mieszka w nas, to jest z Ducha, którego nam dał”* – 1 Jana 3:21-24. *„... i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie”*– Mat. 17:5, BW. Przykazanie to zostało potwierdzone głosem samego Boga i dotyczy posłuszeństwa naszemu Panu. Okoliczności dania tego przykazania były poniekąd podobne do tych spod góry Synaj – góra, obłok, głos Boga i trwoga. To przykazanie uzasadnia cześć, jaką oddajemy naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi. W innym przypadku, ponieważ nie łączymy w jedno osób Wszechmogącego Boga i jego Syna Jezusa Chrystusa, ktoś mógłby nam zarzucić naruszanie pierwszego przykazania Dekalogu.

Należało by się więc zastanowić, jaka jest relacja miedzy Dekalogiem a przykazaniami Nowego Testamentu.

Dekalog pokazuje grzech i przez zakaz złych czynów stara się odgrodzić człowieka od zła. Stawia granice, których nie można przekroczyć. Nasz Pan, spoglądając na Prawo i Dekalog, pokazuje człowiekowi, od czego zaczyna się grzech, gdzie są jego początki. Od swoich naśladowców wymaga On, aby stronili nawet od pozoru grzechu. Przykazania, które daje swoim uczniom, podsumowują Zakon, ale w swej idei są skierowane do ludzi podążających w zupełnie innym kierunku. *„Wy jesteście światłością świata.”* One pokazują człowiekowi, czym jest dobro i co należy czynić, by je osiągnąć. O ile Dekalog pokazywał człowiekowi, czym jest zło, Pan pokazuje, czego wymaga Bóg, by człowiek mógł być nazwany dobrym. Pan pokazuje swoim uczniom, że aby być zbawionym, nie wystarczy powstrzymywać się od czynienia zła. Pan Jezus podwyższa wymagania dla swych naśladowców, ale jednocześnie obiecuje pomoc ducha świętego. *„A jeśli duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem. Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwa, obżarstwo i tym podobne, o tym zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą. Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość. Przeciwko takim nie ma zakonu”* – Gal. 3:18-23.

Dlatego też, gdy wypełniamy przykazania Chrystusowe, przykazania Dekalogu nas nie dotyczą.

Najłatwiej możemy to wyobrazić sobie na przykładzie. Jedziemy jednokierunkową drogą, która prowadzi nas do nieba. Spotykamy na niej znaki nakazu jazdy w określonym kierunku; znacie je z naszych ulic – kwadratowy niebieski znak z białą strzałką skierowaną do góry, nakazujący jazdę na wprost. Ten znak to Pańskie przykazania miłości wskazujące, jak ta strzałka, drogę do nieba. I gdybyśmy jechali tylko tą drogą bez zbaczania na prawo i lewo, nie musielibyśmy zwracać uwagi na inne znaki. Ale czy one nas nie obowiązują? Spróbujcie tylko z tej jednokierunkowej drogi do nieba zawrócić i zacząć podążać w przeciwnym kierunku. Na pierwszym skrzyżowaniu dostrzeżecie znak zakaz wjazdu – droga jednokierunkowa. Gdy zmienicie kierunek, w jakim jedziecie wąską drogą i udacie się zamiast w kierunku dobra w kierunku zła, od razu spostrzeżecie znaki zakazu – czerwony znak z białą kreską – nie kradnij, nie pożądaj, nie cudzołóż itd. Gdy zdążaliście w kierunku dobra, one zostawały niewidoczne za waszymi plecami; gdy wracacie się do złego, zmieniacie kierunek jazdy, spotykacie je na każdym skrzyżowaniu. Podobnie jest w życiu każdego z nas; najlepiej gdybyśmy nigdy na naszej drodze nie spotykali znaku zakazu wjazdu, bo będzie to sygnał, że zdążamy w niewłaściwym kierunku. Ale któż w naszym życiu nie zawracał. Wiedzieli o tym również i apostołowie, gdy pisali do poświęconych braci. *„Lecz teraz pisałem wam,*

abyście się nie mieszali, jeśli kto, mieniąc się bratem, był wszetecznikiem albo łakomcą, albo bałwochwalcą, albo obmówcą” – 1 Kor. 5:11.

> *„Azaż nie wiecie, że niesprawiedliwi królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie mylcie się: ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy... ani złodzieje”* – 1 Kor. 6:9.

Pisząc do poświęconych widzieli, że wśród braci istnieje problem przestrzegania zakazu cudzołóstwa; apostoł Paweł wspomina nawet o takim, co pojmuje żonę swojego ojca. Także dzieciom zaleca wypełnianie przykazania dotyczącego miłości do rodziców, pokazując, że jest to pierwsze przykazanie z obietnicą.

> *„Dziatki! Bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu, boć to jest sprawiedliwa. Czcij ojca twego i matkę (toć jest pierwsze przykazanie z obietnicą)”* – Efezj. 6:1-2.

Zauważmy również, że istnieje różnica w nagrodzie, jaka była za przestrzeganie Zakonu i przykazań Pańskich. *„Kto by wykonał zakon przezeń żyć będzie.”* Człowiek mógł żyć tak długo, jak wypełniał wszystkie przykazania Zakonu. Natomiast Pańskie przykazania są dla tych, co chcą odziedziczyć żywot wieczny. Pamiętajmy również, że dla tych, którzy wierzą w Jezusa, przykazania nie są ciężkie.

> *„Wszelki, co wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził; a wszelki, co miłuje tego, który urodził, miłuje i tego, który z niego jest narodzony. Przez to znamy, iż miłujemy dziatki Boże, gdy Boga miłujemy i przykazania jego chowamy. Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazania jego chowali; a przykazania jego nie są ciężkie”* – 1 Jana 5:1-3.

Podsumowując odpowiedź na pytanie: Których przykazań przestrzegać, by wejść do żywota, widzimy, że my chrześcijanie musimy czerpać wskazówki dotyczące naszego postępowania z całego Słowa Bożego. Zarówno Stary Testament, jak i Nowy Testament zawierają wskazówki dotyczące woli Bożej. I możemy powiedzieć za apostołem Pawłem:

> *„**Wszystko Pismo** od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości”* – 2 Tym. 3:16.

Ważne jest, aby to, czego przestrzegamy, pochodziło od Boga. I żeby do nas Pan nie powiedział tak jak do faryzeuszy:

> *„Czemuż i wy przestępujecie przykazania Boże dla ustawy waszej?”* – Mat. 15:3.

Pamiętajmy zawsze, że przestrzegania nawet najmniejszych przykazań Bożych jest ważniejsze od przestrzegania nawet naszym zdaniem najistotniejszych przykazań ludzkich. Czasami warto zrobić remanent, które to przykazania pochłaniają więcej naszej uwagi. Starajmy się okazywać nie tylko uczuciem, ale i czynem naszą miłość do Wszechmogącego Niebieskiego Ojca, do jego Syna Jezusa Chrystusa, do naszych braci w Chrystusie i wszystkich bliźnich. Postępujmy tak, aby o nas można było powiedzieć:

> *„Tuć jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową”* – Obj. 14:12.

Krajcer Piotr
R-
„Straż”